

# TEDE & SIR MICH, TEN BIT JAK MOBB DEEP (

Nie pasuje ci to to wyjazd  
Odbij, ci pa  
I krzyw ryja na zwrotki  
W rapie to ja nie liczne na przyjaźń  
Licze papier, picze  
Nabity jak MOBB DEEP  
Tak właśnie  
Nabity jak MOBB DEEP  
W czasie by się cofnęli, gdyby mogli  
Tak ich boli to co z rapem jest teraz  
Ten bit to relikty lat 90'  
Jak mentalnie stanęli, tak stać chcą  
Brać to  
Lakier odchodzi z paneli  
W rapie zmienić coś mogą nie bardzo  
Stój dalej pod klatką z bandą meneli  
Wiem że lubisz takie bity jak MOBB DEEP  
Smutne piano  
Mocny baz  
Tępy werbel  
Następny banger  
Ty i twoje ziomki  
Ze rap to nie to samo co przedtem  
Jebać refren  
Dalej trzy kropki  
Doskonale wyjebane w komercję  
Mikrofony  
I ten bit jak MOBB DEEP  
Przypomnij sobie ich pierwsze LP  
LP, LP, LP, LP, LP,

Chcesz czuć smak pierwszych deszczu kropli  
Tłum ma tu robić  
True schoolowe machanko  
Te zwrotki, których już nie zapomnisz  
bit jak MOBB DEEP  
nie wróci tamto  
wczoraj na strecie powiedział to ziom mi  
że on nie wątpi że wrócę do brzmień tych  
że nagram COŚ POD bit jak bit jak MOBB DEEP  
bo dobry rap to korzenny KAPTN'  
Kumam, że ludzie mają sentymenty  
Po latach nastu, czuć pierwszy nastuk  
Cóż, raz klepią tak pierwsze skręty  
Te same gęby na tym obrazku  
Jakbyś nie pragnął i jak się nie modlił  
Czas cofnij, tu nie ma tej opcji  
Życia nie nagną jak bit MOBB DEEP  
Nawet Ci z twardą głową hiphopowcy  
Ja wiem to dawno, oni skumać nie chcą  
Szukają nowych spiskowych teorii  
Wypełnią bagno objawioną prawdą  
Pisz nowy rap pod bit jak MOBB DEEP  
Przewiń mnie znów, to jak w 98'  
Wyłap ten słów flow, tak to się robi  
To samo gównu w mafijnym sosie  
Kumasz grę słów? Po angielsku kurwa MOBB DEEP  
Dzień dobry, flow ciągle jest spontan  
Wiem kto zagląda non stop w hip-hop mi  
Sam się cofnij do czasów Volta  
Pierdolnij sobie kawałek jak MOBB DEEP  
Przypierdol jeszcze klasyczną gatkę  
Że gardzisz hajsem i brzydzi fejm Cię  
Że wszystko robisz, bo wciąż masz zajawkę

Jedna miłość na te sample i werble  
Może ktoś tam przewraca się w trumnie  
Jak słyszy tu mnie, na autotunie  
Nie mam zamiaru nikogo przeproszać  
Wiem, że ta branża ma problem to unieść  
Jak to zrozumie będziemy już dalej  
Bo co kawałek oddaliśmy się od nich  
Nagrywamy ten track tu dla zwały  
Pod pierdolony bit jak MOBB DEEP  
Jebie wasz rap bez potencjału  
Na nielegalu też bym tu zjadł was  
Bez kitu, nie żal mi tego bitu  
Przecież Sir Michu jebnął go w kwadrans  
I wypierdalać pizdy,  
Wracamy do bieżących spraw  
Rap o miłości i przyjaźni kurwy, właśnie tak  
NWJ Czarodzieje dziwki!  
To jest KAPTAN'  
Lot jest wysoki!  
Sir Michu, hamujemy?